

Mamy prawo ustanawiać prawo w dowolnym kraju!

17 lutego 2020

Według oceny „IMEMC News” (Międzynarodowego Ośrodka Informacji na Bliskim Wschodzie) zamieszczonej na portalu jeszcze we wrześniu 2018 roku, władze Izraela oświadczyły, że stoją ponad wszelkim prawem.

Rząd Izraela stwierdził, że „wolno mu ustanawiać prawo w dowolnym kraju” oraz „upoważniony jest do naruszania suwerenności obcych państw”, co zostało zawarte w przyjętym oficjalnie dokumencie. Na podstawie tegoż dokumentu „Izraelowi wolno ignorować dowolne zalecenia, czy prawa międzynarodowe w dowolnej dziedzinie”.

Przez dekady krytycy zwracali uwagę na fakt, że Izrael nie szanuje żadnych warunków i konwencji prawa międzynarodowego, jednak wspomniany dokument jest pierwszym oficjalnym oświadczeniem rządowym potwierdzającym taką politykę.

Te sformułowania zawarte zostały w materiałach przesłanych do Sądu Najwyższego Izraela, a w nich zawarto stwierdzenie przedstawiciela rządu o tym, że Knesetowi wolno ignorować wszelkie prawo według swego uznania.

Sąd Najwyższy Izraela otrzymał takie dokumenty w związku z pozwem podważającym Przepisy Prawa o Osadnictwie przygotowanym przez grupę prawników Adalah. Ośrodek Prawny Praw Mniejszości Arabskiej w Izraelu, Jerozolimski Ośrodek Pomocy Prawnej i Praw Człowieka (JLAC), oraz Ośrodek Praw Człowieka Al Mezan, reprezentują 17 lokalnych przedstawicieli władz Palestyńczyków w Zachodnim Brzegu.

Występujący w imieniu Palestyńczyków zaskarżyli prawo izraelskie przyjęte rok wcześniej, które działając wstecz legalizuje tysiące domów i obiektów osadników, zbudowanych na

terenach będących prywatną własnością Palestyńczyków. Celem było zapobiec ewentualności zalegalizowania wypędzenia i skutków osadnictwa przez Izraelski Sąd Najwyższy.

Przed uchwaleniem tego prawa nawet prawo izraelskie uważało takie budowle za nielegalne, pomijając, że są przykładem rażącego pogwałcenia prawa międzynarodowego.

W swym oświadczeniu ośrodek Adalah przekazał na portalu „Days of Palestine”: „Skarżący nie godzą się z tym, by Kneset ustalał i narzucał prawa dla terytorium okupowanego przez państwo Izrael. Kneset zatem nie może wdrażać praw anektujących Zachodni Brzeg, bądź praw, które gwałcą prawa Palestyńczyków mieszkających na terenie Zachodniego Brzegu”.

Broniąc stanowiska rządu Izraela, prawnik Amon Harel, stwierdził w oświadczeniu (odnosząc się do Zachodniego Brzegu jako Judei i Samarii): „Kneset nie podlega żadnym ograniczeniom w stanowieniu prawa gdziekolwiek na świecie, w tym również na obszarze Judei i Samarii.”

Tymi słowami Amon Harel wywołał oburzenie, a w reakcji na nie odparował, że roszczenie strony palestyńskiej jest bezpodstawne, ponieważ Izrael uprawniony jest do gwałcenia suwerenności obcych państw, a Zachodni Brzeg nie jest żadnym wyjątkiem.

W reakcji grupy Adalah stwierdzono: „Skrajne stanowisko rządu Izraela jest bezprecedensowe w skali świata. Jest ono rażącym przykładem łamania prawa międzynarodowego i Karty Narodów Zjednoczonych, która obliguje państwa członkowskie do powstrzymania się od zastraszania, przemocy wobec terytorialnej integralności innych państw, w tym obszarów okupowanych. Skrajne stanowisko rządu Izraela jest w rzeczywistości deklaracją zamiaru dalszej aneksji Zachodniego Brzegu.”

Tłumaczenie: Jola

Na podstawie: [IMEMC.org](https://www.imemc.org/)

Weryfikacja informacji

Informacja brzmi jak fałszywa informacja, dlatego zweryfikowałem ją. Informację w 2018 r. podały [Agencja Prasowa Ma'an](#) z Palestyny (która specjalizuje się w tłumaczeniu wiadomości z mediów izraelskich na język arabski i angielski, i na swojej stronie pisze, że „przekazuje wiadomości w sposób neutralny”), [portal IMEMC](#) (który informuje na swojej stronie, że jest „centrum medialnym tworzoną w współpracy z dziennikarzami palestyńskimi i międzynarodowymi w celu zapewnienia niezależnego przekazu medialnego na temat Izraela i Palestyny” – wiadomość napisał Christopher Carlson) a za nimi portale [GlobalResearch.ca](#) z Kanady i [IsraelPalestineNews.org](#) ze Stanów Zjednoczonych. Wygląda na to, że rzeczywiście w Knesecie wypowiedziano takie słowa, ale nie wiadomo na ile była to pyskówka nadętego żydowskiego polityka (puste słowa i potrząsanie szabelką), a na ile ważna deklaracja polityczna ujawniająca mechanizmy władzy (jeśli politykowi niechcący wymknęło się coś, czego nie powinien mówić). Na pewno słowa odzwierciedlają mentalność, wyobrażenia i dążenia izraelskich polityków. Światowe media mainstreamowe nie podchwyciły tego tematu.

Maurycy Hawranek

Administrator WolneMedia.net